

Sergi
Belbel

PO DESZCZU



Teatr Powszechny w Warszawie

Sergi Belbel
PO DESZCZU

Després de la pluja
przekład **Marzenna Gottesman**

reżyseria **Agnieszka Glińska, Władysław Kowalski**
dekoracje **Magda Maciejewska**
kostiumy **Agata Loth**
opracowanie muzyczne **Anna Malarowska**

obsada
komputerowiec **Rafał Królikowski**
kierownik administracji **Krzysztof Stroński**
blondynka **Edyta Olszówka**
brunetka **Katarzyna Herman**
ruda **Jolanta Fraszyńska, Aleksandra Poptawska**
szatynka **Dominika Ostałowska**
goniec **Jacek Braciak**
dyrektorka **Olga Sawicka**

inspicjent, suffer **Julia Ossowska-Saar**

premiera na Matej Scenie 3 grudnia 2000

Instytut Teatralny
z siedzibą w Warszawie, ul. Miodowa 111

TEATROWI POWSZECHNEMU
im. Zygmunta Hübnera
z życzeniami dalszych sukcesów
**FUNDACJA
FELIKSA ŁASKIEGO**

z Londynu
na działalność artystyczną w sezonie 2000/2001

50.000,00 zł

Tekst polskiego tłumaczenia sztuki
zawdzięczamy uprzejmości



Instituto Cervantes

Dziękujemy

Polskie Linie Lotnicze LOT
życzą Państwu udanego wieczoru

POLSKIE LINIE LOTNICZE
LOT



Hotelowi Marriott dziękujemy za wizję lokalną



SERGI BELBEL urodził się w roku 1963, wychował w Terrasa, mieście położonym kilka kilometrów od Barcelony, stolicy regionu katalońskiego.

Od lat trzydziestych mijającego wieku, nawet podczas rządów generała Franco, Katalonia - a z nią i jej teatr - cieszyła się sporą niezależnością. Jego podstawową funkcją było i jest pielęgnowanie języka, zasadniczego elementu tożsamości Katalończyków. W samej

Barcelonie działa co prawda tylko jeden zawodowy zespół teatralny, El Globus, ale za to przynajmniej dwadzieścia grup amatorskich. To pozostałość bardzo silnej tradycji takiego teatru, sięgającej końca ubiegłego wieku. Wszystkie one jednak otrzymują spore wsparcie finansowe od instytucji rządowych, zaś głównym celem, mieszczącego się w historycznym Teatre Romea, Centre Dramatic de la Generalitat de Catalunya jest przywrócenie publiczności klasyków języka katalońskiego oraz wspieranie i promowanie autorów młodych. W roku 1976 powstał w Barcelonie Teatre Lliure, który niebawem stał się najbardziej prestiżowym zespołem katalońskim. W jego repertuarze są dzieła żelaznego światowego repertuaru dramatycznego, utwory klasyków katalońskich a także najmłodszych autorów współczesnych. Związany jest z nim José Sanchis Sinisterra, dramaturg i pedagog, twórca Teatro Fronterizo, który obok rutynowej działalności prowadzi również warsztaty dramatyczne, stanowiące prawdziwą kopalnię nowych talentów. Nie bez znaczenia

dla dzisiejszych sukcesów dramaturgicznych i teatralnych Katalonii jest też bliskość Francji i kontakty z najśłynniejszymi światowymi twórcami teatralnymi. Dzięki wszystkim tym czynnikom ostatnie dwudziestolecie to okres jej dominacji - rolę teatralnego centrum Hiszpanii pełni dziś Barcelona a nie Madryt, a w ośmiomilionowej Katalonii sprzedaje się dziś ponad dwa miliony biletów teatralnych.

Katalończyk Sergi Belbel studiował filologię francuską i już na uniwersytecie założył swą grupę teatralną, Aula de Teatre. Czas jego studiów to był znakomity okres dla katalońskiego teatru: powstawały nowe sceny, pojawiali się nowi reżyserzy, przybywało publiczności i zmieniało się nastawienie do dramaturgów. W poprzednim dwudziestoleciu byli oni traktowani w Hiszpanii pogardliwie. Ktoś, kto nie prowadził teatru improwizowanego, plastycznego czy grupowego uchodził za relikw przeszłości. Dopiero około roku 1980, wraz z pojawieniem się profesjonalnych ośrodków kształcących dramaturgów i dramaturgów sytuacja zaczęła się zmieniać. Ci, którzy jak Belbel, mieli wówczas po dwadzieścia i kilka lat, skupieni wokół Institut del Teatre i Teatre Romea, wychowankowie warsztatów Sanchisa Sinisterry w Teatro Fronterizo, których pierwsze próby prezentowano w powstałej tam Sala Beckett, energicznie wkraczali w świat teatru.


Sergi Belbel zadebiutował w roku 1986 sztuką *Caleidoscopios y faros de hoy*, za którą zdobył prestiżową nagrodę im. Bradomina. Zaczął ją pisać po hiszpańsku, skończył zaś po katalońsku, ale po raz pierwszy prezentowano ją na scenie w języku hiszpańskim, na festiwalu w Asturii. Jego pierwsze sztuki - *Mini.mal Show* (współautorstwa Miguela Górniza) *Elsa Schneider*, *Tálem*, *En companyia diáblisme*, wszystkie z końca lat osiemdziesiątych i przełomu dziewięćdziesiątych - są nienajgorsze wprawdzie, lecz w po-

równaniu z następnymi to tylko wprawki, zabawy formalne. Prawdziwą dojrzałość osiągnął dopiero zbliżywszy się do trzydziestki, w cieszącym się zasłużonym uznaniem: *Caricies* (1992) i *Po deszczu* (1993). Pisał je eksperymentując: zaczynał pisać po omacku, strukturę tworzył z marszu. *Po deszczu* napisał wychodząc od przestrzeni. Miał taras na dachu i urzędników wychodzących tam na papierosa. Zaczął pisać, nie wiedząc, co wydarzy się dalej. Z czasem uczynił ten sposób swoją metodą. Co prawda już za *Po deszczu* otrzymał we Francji nagrodę im. Moliere'a, a grano ją i w Kopenhadze i w Londynie, a ostatnio w Stanach Zjednoczonych, ale pełnię uznania i coraz większe zainteresowanie przyniosły mu dzieła ostatnie: *Sóc lletja* (1997), *Morir* (1998) i *La sang* (1999).

Równocześnie z twórczością dramaturgiczną Sergi Belbel zajmuje się również reżyserią. Już ze swoim uniwersyteckim zespołem pracował nad dziełami rówieśników, potem wielokrotnie inscenizował je w Sala Beckett. Teraz reżyseruje na wielu scenach Katalonii, i to zarówno dzieła swoich przyjaciół (Jose Sanchis Sinisterra, Josep Maria Benet i Jornet), jak i hiszpańskich klasyków (Calderon) czy też najnowsze utwory repertuaru światowego (m.in. Mamet i Koltés).

Jest również tłumaczem - jako dwudziestolatek przetłumaczył *Fedre* Racine'a - oraz scenarzystą filmowym (zaadaptował dla filmu własną, opartą na pomysle Artura Schnitzlera za *Korowodu* komedię *Caricies*) i telewizyjnym. Był doradcą i dramaturgiem w Teatre Romea i członkiem rady artystycznej Centro Dramatico Nacional.

Wszechstronne wykształcenie teatralne, warsztaty dramaturgiczne, doświadczenia telewizyjne i filmowe pozwalające opanować techniki realistyczne i doskonałe rzemiosło, a także nieustanne kontakty z żywym teatrem - przynajmniej do stałych wypadków na festiwal w Awinionie - to podstawy olbrzymiego, przynajmniej na skalę europejską, sukcesu Sergiego Belbela.



Te niedawne zaćmienia słońca i księżyca nie wróżą nam nic dobrego. Nauka może je sobie wyjaśniać, jak chce, ale takie zakłócenia wstrząsają biegiem spraw natury. Miłość ostyga, przyjaźnie się rozpadają, brat powstaje przeciw bratu. Po miastach rozruchy, po wsiach zatargi, w pałacach zdrada, rwą się nawet więzy pomiędzy synem a ojcem.
William Shakespeare, *Król Lear*, przekład Stanisław Barańczak, Poznań 1991

Miejsce akcji: Taras na dachu czterdziestodzieciopiętrowego wieżowca, w którym mieszczą się biura o wysokim standardzie. Ołowiane niebo, ale jeszcze nie pada.
Czas akcji: Obecnie. Bliska przyszłość.

O młodzińcu, który bardzo chciał, żeby trafił go piorun.

Jak sam tytuł wskazuje, jest to opowieść o młodym człowieku, który miał porażająco nudną pracę w bezmyślnej firmie, i który pewnego dnia rzucił to wszystko - młodą, czerwoną ze złości narzeczoną, czekającą przy ołtarzu, możliwości awansu i wszystko, co do tej pory wypracował - by jeździć po preiach starym pontiaciem w ślad za burzami, bo nie chciał przeżyć życia i ani razu nie zostać uderzonym przez piorun.

Douglas Coupland, *Pokolenie X. Opowieści na czasy przyspieszającej kultury*,
przekład Jan Rybicki; Warszawa 1998

- Jeśli praca nie sprawia ci przyjemności, dlaczego jej po prostu nie rzucisz? Nie musisz pracować.

- Nie - patrzę jej prosto w oczy.

- Chcę... być... taki... jak... inni.[...]

Zamykam oczy i z moich ust, z moich warg, splotają te oto słowa:

- Zabić... Wszystkich... Yuppies.

Breat Easton Ellis, *American Psycho*,
przekład Jędrzej Polak; Kraków 2000